

Thomas Lahusen

Przewaga, równowaga a eufemizm : trzy rodzaje stosunków wobec "innego" w literaturze zeszłego wieku : próba semiotyki

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 33, 103-126

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

THOMAS LAHUSEN — LOZANNA

PRZEWAGA, RÓWNOWAGA A EUFEMIZM. TRZY RODZAJE STOSUNKÓW WOBEC „INNEGO” W LITERATURZE ZESZŁEGO WIEKU. PRÓBA SEMIOTYKI

„Ogłaszam wam, że używanie tytułów Pan, Wielmożny, Jaśnie Wielmożny itd. w naszej Rzeczypospolitej za gorszące uważam — takowe znoszę, a mówić każdemu przez Ty, Obywatelu, a najlepiej Bracie — lub, gdy to jest osoba sędziwa, przez Wy, obyczajem narodu, nakazuję”.

J. Tyssowski, E. Dembowski, Kraków, dnia 26 lutego 1846 roku¹.

Treść: *Lalka* Bolesława Prusa: stratyfikacja społeczno-zawodowa osób powieści; stratyfikacja społeczno-zawodowa interakcji; ilość i jakość stosunków interakcyjnych. — *Co robić?* Mikołaja Czernyszewskiego: stratyfikacja społeczno-zawodowa osób powieści; stratyfikacja form zwracania się, stratyfikacja interakcji, ilość i jakość stosunków interakcyjnych. — Uwagi końcowe.

Deklaracja ta, obwieszczona przez przywódców powstania krakowskiego przeciw Austriakom w roku 1846, świadczy o tym, że przełamanie barier politycznych towarzyszy przełamanie barier symbolicznych. Historia uczy nas, że same dekryty nie zmieniają społeczeństwa, że śladem powstań i rewolucji idą niepowodzenia i kontrewolucje, zaś język i struktury myślowe opierają się najsilniej wzburzeniom i przewrotom.

Przedstawione studium dotyczy dziedziny, którą możemy nazwać „stosunkiem do innego” wedle paradygmatów form zwracania się, zaczerpniętych z powieści *Lalka* Bolesława Prusa² i *Co robić?* Mikołaja Czernyszewskiego, powieści, które z różnych powodów można by okre-

¹ E. Dembowski, *Pisma*, t. 4: 1844—1846, Warszawa 1955.

² Por. T. Lahusen, *Allocution et société dans un roman polonais du XIXe*, „Wiener Slawistischer Almanach”, 1979, nr 3.

ślić jako reprezentatywne dla momentów przełomowych. Będąc analizą typu socjolingwistycznego i semiotycznego, studium poniższe obejmuje problem źródła literackiego w badaniach historycznych, a w szczególności w badaniach nad wyobrażeniami zbiorowymi. Dodatkowym celem jest dostarczenie podstaw i przykładów do dyskusji dotyczącej specyfiki problemu strukturalizmu, a zwłaszcza kwestii definicji języka, kwestii struktury tego języka w stosunku do innych struktur semiotycznych. Studium dotyczy również pojęć wprowadzonych przez de Saussure'a: *langue* i *parole*, synchronii i diachronii oraz zmiennego i „dystynktywnego” charakteru jednostek językowych. Szybki rozwój innych teorii, od *ordinary language theory*, etnometodologii, interakcjonizmu aż do socjolingwistyki, i ich powodzenie na rynku nauki spowodowały, że niektóre z podstawowych problemów zostały w pewnym sensie zapomniane na korzyść badań ocenianych jako bardziej konkretne, bliższe praktyce, bliższe działaniu niż mowie. W artykule niniejszym pragniemy wykazać, że dyskusja nad strukturalizmem jest daleka od ukończenia i że niektóre twierdzenia de Saussure'a i Chomsky'ego, obecnie uznawane jako nie do przyjęcia, powinny zostać na nowo przeanalizowane i zdefiniowane. Przyjmujemy jako hipotezę, że specyfika wszelkiej struktury semiotycznej wynika z jej funkcji praktycznej, że język „naturalny” nie jest strukturą złożoną z jednostek „binarnie dystynktywnych”, lecz strukturą zasadniczo zmienną, o zarysie niewyraźnie określonym. Przyjmujemy, więc, że specyfika struktury języka wynika wprost ze specyfiki praktyki społecznej, uwarunkowanej historycznie.

Wystarczy wyobrazić sobie jakąkolwiek sytuację rzeczywistą, ażeby zdać sobie sprawę z praktycznie nieskończonej liczby możliwości sygnałów, którymi dysponujemy, by wyrazić stosunek łączący nas z naszymi rozmówcami. Niemniej sygnały te, ażeby wyrzucić określony skutek, muszą być rozpoznane i, mając charakter werbalny lub niewerbalny, intencjonalny lub nieświadomy, należą do rytuału zmiennego w zależności od społeczeństwa, co dobrze wykazują prace Goffmana.

To co odróżnia formy zwracania się od innych form dotyczących „stosunku do innego”, to ich ograniczony zasób i ich przynależność do paradygmatu językowego. Interakcja typu „twarzą w twarz” wymaga wyboru między „Pan(i)” lub „ty” czy „wy”, oczywiście w zależności od typu stosunku społecznego istniejącego między rozmówcami. Sens tych form niezależnie od znaczenia konwencjonalnego (słownikowego) realizuje się w trakcie ich używania w danym kontekście i sytuacji.

Stopień obligatoryjności, charakter mniej lub bardziej skostniały i rygor strukturalny czyni z form zwracania się dziedzinę szczególnie uprzywilejowaną do badań leżących na pograniczu języka, społeczeństwa i kultury, gdzie zależności między systemem językowym a systemem

jego używania są wystarczająco ujawnione, by zostać poddane obserwacji i opisowi.

Wielce obiecujące w dziedzinie struktury interakcyjnej badania form zwracania się zajmują także uprzywilejowane miejsce w badaniach semiotycznych typu historycznego³. Wyrażające według sytuacji odpowiednie „ja” interakcyjne: „ja” odległe i bliskie, „ja” wrogości i sympatii, „ja” wyższości i niższości itd., formy te udzielają informacji o historii społecznej pewnego paradygmatu lingwistycznego, wyrażają symboliczną stratyfikację społeczną i objawiają społeczną dynamikę zachowań symbolicznych, dziedzinę do tej pory mało dostępną badaniom historycznym. Wcielenie studium form zwracania się w model semiotyczny pozwala wreszcie na ich systematyczną konfrontację z innymi paradygmatami, również pozajęzykowymi, należącymi do innych dziedzin nauki, jak do antropologii kulturalnej, etnografii i socjologii.

Lalka Bolesława Prusa, ogłoszona pierwszy raz w odcinkach „Kuriera Warszawskiego” w latach 1887—1889, nie wymaga komentarzy: jest ona jedną z kluczowych powieści polskiej literatury drugiej połowy XIX wieku. Przedstawia „naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”⁴, „klęskę dwóch ideologii — romantycznej i pozytywistycznej, ukazaną na tle warunkujących ją przemian dziejowych — wygasanie walk narodowowyzwoleńczych i zwycięstwo stosunków kapitalistycznych”⁵. *Lalka* miała być realistycznym obrazem Warszawy i jej społeczeństwa z końca lat siedemdziesiątych.

Co robić? Mikołaja Czernyszewskiego dotyczy „pierwszej sytuacji rewolucyjnej w Rosji” lat sześćdziesiątych XIX wieku. Napisana w przededniu reformy chłopskiej słynna powieść „o nowych ludziach”, jak głosi jej podtytuł, odnosiła ogromny sukces wśród ówczesnych uczestników ruchu radykalnego. Łopuchow, Kirsanow i Wiera Pawłowna, główni bohaterowie utworu, reprezentują nowy porządek moralny i społeczny: zwolennicy materialnego i racjonalnego poglądu na świat, uwolnieni od wszelkich konwenansów i przesądów uznają wyłącznie dewizę „rozumnego egoizmu” i poświęcają się nauce i pracy społecznej. Duża część akcji dotyczy problemu nowego stosunku do miłości i wyzwolenia kobiety. Powieść jest naszpikowana tekstami-manifestami oraz aluzjami

³ Nie będąc dziedziną nową, studia nad formami zwracania się ograniczyły się jednak najczęściej do badań czysto lingwistycznych. Patrz m. in. R. Brown, A. Gilman, *The Pronouns of Power and Solidarity*, [w:] A. Seboek, ed., *Style in Language*, MIT Press 1960.

⁴ Cytuję za H. Markiewicz, *Powieść z wielkich pytań naszej epoki*, [w:] B. Prús, *Lalka*, t. 2, postówie, Warszawa 1977, s. 542.

⁵ *Ibidem*,

politycznymi. Co robić? Czernyszewskiego jest przeto prototypem rosyjskiej dziewiętnastowiecznej powieści programowej.

Analiza niniejsza przypomina analizę socjologiczną, gdzie każda z osób powieści uznana jest za informatora. Pierwsza część „ankiety” usiłowała ustalić miejsce tych informatorów w hierarchii społeczno-zawodowej. Druga część zaś dotyczyła zwyczajów zwracania się: formy te zostały sklasyfikowane według ich ukazywania się w „interakcjach”. Termin „interakcja” odnosi się tutaj do całości dialogów dotyczących za każdym razem dwóch informatorów mówiących do siebie jedno- lub kilkakrotnie. Ujęte zostały jedynie formy zaadresowane „ustnie” i każdorazowo do jednego rozmówcy.

Analiza *Lalki* Prusa odnosi się do 191 interakcji, w których uczestniczyły 93 osoby. Całość interakcji oraz wszystkie osoby występujące w powieści nie zostały jednak uwzględnione. Odrzucaliśmy interakcje, w których rozmówcy i formy zwracania się nie dały się rozpoznać lub nie dotyczyły ówczesnego społeczeństwa polskiego, jak np. interakcje obejmujące Wokulskiego i jego rozmówców paryskich, Rzeckiego w czasie jego pobytu na Węgrzech itd. Z „pamiętnika starego subiekta” zachowaliśmy jedynie interakcje współczesne wobec głównej akcji powieści. Wybór ten pozwolił nam przedstawić pewien „przekrój synchroniczny” społeczeństwa warszawskiego końca lat siedemdziesiątych.

Analogiczne kryteria były zastosowane wobec powieści Czernyszewskiego. „Sny” Wiery Pawłownej np. nie były ujęte w analizie. Mieliśmy też do czynienia, tak jak w *Lalcu*, z pewną niewielką liczbą nierozpoznawalnych form oraz osób. Źródło nasze liczy zatem 79 interakcji, w których występuje 48 osób. Dodajmy, że opieraliśmy się na wersji „oficjalnej”, oddanej przez Czernyszewskiego do redakcji czasopisma „Sowriemiennik”.

LALKA BOLESŁAWA PRUSA

- T — ty, zaimek & czasownik w 2 os. l. p.;
- W — wy, zaimek & czasownik w 2 os. l. mn., adresowany do jednego rozmówcy, używany tradycyjnie na wsi;
- P — pan, pani jako podmiot & czasownik w 3 os. l. p.; forma pana zostanie oddana w całości;
- P2 — pan, pani jako podmiot & czasownik w 2 os. l. p., np. Wyobraź pan sobie, że...; usiądź, panie;
- P ϕ — pan, pani we wszystkich funkcjach zdaniowych nie podmiotowych, np. już teraz pana fatygować nie będziemy; słucham panią; przyznaję panu, że...; pański pies; niech pan do mnie wstąpi, itd.;

- $x(P)$ — formy upodobnione do P , w których x może być nazwiskiem, imieniem, tytułem, wyrazem pokrewieństwa, np. czy ojciec jutro przyjdzie? W skrócie: $wp(P)$; wp zob. niżej;
- $x(P2)$ — formy upodobnione do $P2$, np. wasza książęca mość, raczyłeś... W skrócie: $tyt(P2)$; tyt zob. niżej;
- $x(P\phi)$ — formy upodobnione do $P\phi$, np. odpowiadałem ojcu, że... W skrócie: $wp(P\phi)$; wp zob. niżej;
- i — bezokolicznik rozkazu, np. śniadanie podawać.

Poza właściwym „paradygmatem” form zwracania się (formy należące do paradygmatu w wąskim sensie tego słowa, czyli do gramatyki lub formy, zgramatyzowane w postaci pan, pani) zanotowaliśmy pewną ilość form leksykalnych o wysokiej częstotliwości: im =imię; n =nazwisko; wp =wyraz pokrewieństwa; tyt =tytuł; f =funkcja społeczna i zawód danej osoby. Inne formy zostaną oddane w całości: np. jaśnie, wielmożny, dobrodziej, itd. Formy zdrobniałe poprzedzone zostaną skrótem: zdrob.

Uwaga: należy odróżniać skrót typu $tyt(P)$, oznaczający np. komuż to baron wiezie taki prezent?, od skrótów typu $P tyt$, oznaczający np. jestem pewien, że pan baron nie wynajmowałby złego mieszkania.

Stratyfikacja społeczno-zawodowa osób powieści

Mieszczanstwo reprezentowane jest przez Wokulskiego, panią Szperlingową (która posiada „ze sto tysięcy rubli gotowizną i dystylarnię”), pana Pifke (fabrykanta pierników), bankiera i innych. Następujące kategorie: wyżsi urzędnicy państwowi, adwokaci, lekarze, „ludzie pióra”, muzycy i studenci, nie utożsamiają się z mieszczaństwem, a tworzą osobną grupę społeczną, grupę inteligencji⁶. Grupę, którą określiliśmy jako „pośrednią”, stanowią osoby o niejasnym statusie społecznym (np. pani Meliton, Helena Stawska, Maruszewicz). Jedną z najlepiej reprezentowanych kategorii to grupa „urzędników prywatnych” (subiektki Wokulskiego, pan Szprot — agent handlowy, radca Węgrowicz, i inni).

Stratyfikacja społeczno-zawodowa *Lalki* odtwarza bardzo fragmentarycznie ówczesne społeczeństwo warszawskie: brak np. zupełnie proletariatu przemysłowego. Niemniej ciężar tej czy innej kategorii społecznej wewnątrz powieści nie jest pozbawiony znaczenia: dane histo-

⁶ Adwokaci pochodzą tradycyjnie ze szlachty, podczas gdy lekarze np. pochodzą z innych grup; dr Szuman jest pochodzenia żydowskiego. Patrz R. Czepulic-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja królestwa polskiego 1832—1862*, Warszawa 1973; J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym, 1864—1870*, Warszawa 1961; J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

Tabela 1. Skład społeczno-zawodowy bohaterów

Nr	Nazwa grupy	Osoby	
			%
1.	Arystokracja	20	21,5
2.	Mieszczañstwo	6 (7) *	6,4 (7,5) *
3.	Wyżsi urzędnicy państwowi	1	1,1
4.	Adwokaci	2	2,1
5.	Lekarze	2	2,1
6.	„Ludzie pióra”	1	1,1
7.	Muzycy	1	1,1
8.	Studenci	2	2,1
9.	„Pośredni”	4	4,3
10.	Niżsi urzędnicy państwowi	5	5,3
11.	Urzędnicy prywatni, subiekci	14 (15) *	15,1 (16,1) *
12.	Rzemieślnicy, drobni sprzedawcy	4	4,3
13.	Służba domowa	14	15,1
14.	Wyrobownicy i dół drabiny społecznej	8	8,6
15.	Chłopi	1	1,1
16.	Inni	7	7,5
		93	100,0

* Liczby w nawiasie dotyczą przypadku Henryka Szlangbauma, który na początku powieści jest subiektem w sklepie Wokulskiego (grupa 11), a na końcu powieści jako właściciel sklepu i zarazem prezydent Towarzystwa Handlu z Cesarstwem staje się członkiem mieszczaństwa.

ryczne wykazują, że na skutek postępującego procesu rusyfikacji kariery administracyjne zamykały się coraz bardziej przed Polakami. Sytuacja ta kompensowała się w znacznej mierze przez spektakularny wzrost zatrudnienia w sektorze prywatnym, świadczący o szybkim postępie rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego⁷, czego symptomem w powieści jest Związek Handlu z Cesarstwem.

Opisywane poniżej konflikty interakcyjne dotyczą więc nie bez przypadku kategorii osób należących do grupy urzędników prywatnych i subiektów, której waga jest potwierdzona przez ilość przeprowadzonych rozmów. W tabeli 2 przedstawiającej stratyfikację społeczno-zawodową interakcji dotyczącej arystokracji wobec reszty ludności urzędnicy prywatni znajdują się razem ze służbą domową na drugiej pozycji (17,3%) po mieszczaństwie. Uprzywilejowana pozycja mieszczaństwa wobec arystokracji tłumaczy się chyba przede wszystkim charakterem powieści, w której główny bohater, Wokulski, przynależy właśnie do tej klasy i siłą rzeczy monopolizuje większość dialogów.

⁷ Czepulis-Rastenis, *op. cit.*, s. 59.

Stratyfikacja społeczno-zawodowa interakcji

Z uwagi na wysoką liczbę interakcji (191 i około 4100 form) w przypadku *Lalki* ograniczyliśmy nasz wybór do następujących czterech klas (każda klasa obejmowała zbiór interakcji dotyczących jednej lub kilku grup społecznych): 1) arystokraci między sobą; 2) arystokraci wobec reszty ludności; 3) Wokulski i jego bezpośrednie otoczenie społeczno-zawodowe (Wokulski i jego pracownicy); 4) Wokulski i jego pracownicy wobec reszty ludności.

Każda z tych klas była analizowana ze względu na kategorie społeczno-zawodowe interakcji, liczbę stosunków interakcyjnych (w postaci form zwracania się) i formę paradygmatu (analiza jakościowa paradygmatu form zwracania się).

Biorąc pod uwagę wysoką jednorodność pierwszej klasy (arystokracji wobec arystokratów), nie było możliwe przeprowadzenie analizy stratyfikacyjnej wewnątrz tej grupy. Klasy 2 i 4 zostały przedstawione przy pomocy zestawień nie wymagających większego komentarza. Specjalny komentarz poświęcono klasie 3 (Wokulski i jego pracownicy) ze względu na jej specyfikę i na subtelność jej stratyfikacji społecznej.

Tabela 2. Stratyfikacja interakcji dotycząca arystokratów wobec reszty ludności

Nr	Nazwa grupy	Interakcje	
		N	%
1.	Mieszczanstwo	16 (15) *	30,7 (28,8)
2.	Służba domowa	9	17,3
3.	Urzednicy prywatni, subiekci	9	17,3
4.	„Pośredni”	4	7,6
5.	Rzemieślnicy, drobni sprzedawcy	4	7,6
6.	Adwokaci	3	5,7
7.	Niżsi urzednicy państwowi	3	5,7
8.	Lekarze	2	3,8
9.	Studenci	1	1,9
10.	Wyżsi urzednicy państwowi	1	1,9
	Razem	93	100,0

* Interakcje: arystokracja, Wokulski.

Klasa 2: arystokraci wobec reszty ludności. Najważniejszym partnerem arystokracji jest oczywiście Wokulski, po pierwsze jako główny bohater książki, po drugie jako reprezentant klasy społecznej ekonomicznie najbliższej arystokracji (tabela 2). Ranga dwóch grup następujących *ex equo*: służby domowej i urzędników prywatnych, pozostaje w zgodzie z liczebnością danej grupy społeczno-zawodowej (zob. ta-

bełę 1). Zwrócić należy uwagę na to, że w ogóle nie mają tu miejsca interakcje pomiędzy arystokracją a „dołem społecznym”.

Klasa 3: Wokulski i jego pracownicy. W klasie tej różnice w statusie społecznym odegrają tym ważniejszą rolę, im bardziej, mimo niżej odległości między nimi, dążą w kierunku dołu hierarchii społecznej. Stąd waga zachowań symbolicznych takich, jak dobór języka, manier, ubrania i wszystkiego, co może być obiektem analizy semiotycznej. Na przykład różnice między subjektem cieszącym się „lepszą posadą” a innym subjektem, „bardziej podrzędnym”, spotyka się na co dzień w sklepie Wokulskiego. Mraczewski, elegant, krasomówca, wyjątkowo utalentowany sprzedawca i podobający się kobietom (fakt, że „puścił oko” do Izabeli Łękiej, sprawia mu sporo kłopotów ze strony szefa, co nie przeszkadza mu zrobić kariery w Rosji...), przeciwstawia się Pawłowi Klejnowi: „mizerny subiekt kryjący się za porcelaną”, o socjalistycznych poglądach (za co zostanie aresztowany na końcu powieści). Między jednym a drugim znajduje się Lisiecki, „zagrożony” przez innego subiekta, Henryka Szlangbauma, pochodzenia żydowskiego, protegowanego Wokulskiego, a w przyszłości właściciela sklepu oraz prezydenta Związku Handlu z Cesarstwem, skąd antysemityzm Lisieckiego, itd.

Klasa 4: Wokulski i jego pracownicy wobec reszty ludności (tabela 3).

Tabela 3. Stratyfikacja interakcji dotycząca Wokulskiego i jego pracowników wobec reszty ludności

Nr	Nazwa grupy	Interakcje *	
		N	%
1.	Arystokracja	23 (15)	31 (33,3)
2.	„Pośredni”	9 (4)	12,1 (8,8)
3.	Wyrobnicy i dół drabiny społecznej	8 (7)	10,8 (15,5)
4.	Mieszczañstwo	6 (3)	8,1 (6,6)
5.	Służba domowa	5 (4)	6,7 (8,8)
6.	Lekarze	4 (1)	5,4 (2,2)
7.	Urzednicy prywatni, subiekci	4 (1)	5,4 (2,2)
8.	Rzemieślnicy, drobni sprzedawcy	4 (2)	5,4 (4,4)
9.	Adwokaci	3 (2)	4,1 (4,4)
10.	Niżsi urzednicy państwowi	3 (3)	4,1 (6,6)
11.	Wyżsi urzednicy państwowi	2 (1)	2,7 (2,2)
12.	„Ludzie pióra”	1 —	1,3 —
13.	Muzycy	1 (1)	1,3 (2,2)
14.	Chłopi	1 (1)	1,3 (2,2)
		74 (45)	100,0 (100)

* W nawiasie: interakcje dotyczące samego Wokulskiego wobec reszty ludności (włącznie z jego pracownikami, oczywiście). Suma tych interakcji stanowi 60% ogółu.

Ilość i jakość stosunków interakcyjnych

R. Brown i A. Gilman wyróżnili w swej dość dawnej już pracy⁸ dwa podstawowe typy stosunków interakcyjnych, wyrażanych przez formy zwracania się: typ określający „przewagę”, „wyższość”, „władzę” (*power semantic*) oraz typ wyrażający „równowagę”, „solidarność” (*solidarity semantic*).

Przy dokładnej i systematycznej analizie naszego tekstu nie dało się jednak utrzymać zasady klasyfikacji wyłącznie dychotomicznej, gdzie stosunki wyrażające „przewagę” jednego z uczestników nad drugim przeciwstawiałyby się w krańcowy sposób stosunkom wyrażającym „równowagę” między uczestnikami⁹. Okazało się, że przy istnieniu dwóch przeciwległych biegunów — bieguna równowagi, wyrażonego wzajemnym zwracaniem się uczestników interakcji przez ty (stosunek typu $T=T$)¹⁰ lub przez pan, pani (stosunek typu $P=P$), oraz bieguna przewagi, wyrażonego nierównym zwracaniem się do siebie (stosunek $P>T$) — istnieje strefa przejściowa, gdzie stosunki interakcyjne charakteryzują się pewnego rodzaju „nieokreślonością” w użyciu form zwracania się. Okazało się również, że pierwszy typ interakcyjny (typ równowagi) charakteryzował stosunki społeczne typu egalitarnego i dotyczył bohaterów o identycznym statusie społecznym; drugi typ (typ przewagi) symbolizował polaryzację stosunków społecznych, dotyczył osób o bardzo nierównym statusie. Trzeci typ zaś (nieokreśloność) charakteryzował stosunki społeczne o wiele mniej jasne i dotyczył osób o sytuacji niepew-

Tabela 4. Porównanie liczebności typów interakcyjnych w klasach 1 do 4

Typy stosunku interakcyjnego	1		2		3		4	
	N	%	N	%	N	%	N	%
(a) Przewaga	7	19,4	15	28,8	5	25	14	18,9
(b) Równowaga	6	16,6	7	13,4	2	10	11	14,8
(c) Nieokreśloność	6	16,6	17	32,6	6	30	28	37,8
(d) Jednokierunkowość	17	47,2	12	23,1	7	35	21	28,3
	36	100	52	100	20	100	74	100

⁸ Brown, Gilman, *op. cit.*

⁹ Autorzy wspomnianego wyżej artykułu mówią o okresie przejściowym w historii opisanych przez nich form, okresie, w którym można zaobserwować wahania między „semantyką władzy” a „semantyką solidarności”. Uwaga ta potwierdza nasze dalsze wnioski.

¹⁰ Wykaz operatorów oznaczających typy stosunków interakcyjnych: (a) przewaga: $>$ ($<$); (b) równowaga: $=$; (c) nieokreśloność: \sim ; (d) jednokierunkowość: \rightarrow .

nej i mogącej łatwo ulec degradacji. Jako czwarty marginesowy typ należy wymienić interakcje o formie „jednokierunkowej”. Chodzi tu o sytuacje różne od monologów, ale w których tylko jedna strona zwraca się wyraźnie do drugiej.

W tabeli 4 porównujemy ilość typów interakcyjnych w czterech omawianych wyżej klasach.

Tabela 5. Porównanie liczebności typów interakcyjnych w klasie 4 i jej podzbiorach

Typy stosunku interakcyjnego	4		4.1.		4.2.		4.3.	
	N	%	N	%	N	%	N	%
(a) Przewaga	14	18,9	9	17,6	3	10,3	2	9,5
(b) Równowaga	11	14,8	4	9,8	5	17,2	2	9,5
(c) Nieokreśloność	28	37,8	19	37,2	10	34,4	8	38
(d) Jednokierunkowość	21	28,3	19	35,2	11	37,9	9	42,8
	74	100	51	100	29	100	21	100

W tabeli 5 pokazano trzy podzbiory klasy 4 (Wokulski i jego pracownicy wobec reszty ludności): 4.1. dotyczy klasy 4 bez arystokracji, 4.2. klasy 4 bez Wokulskiego, 4.3. klasy 4 bez arystokracji i bez Wokulskiego. Poprzez zestawienie czterech opisywanych klas można wykazać, że formy zwracania się w powieści B. Prusa tworzą zwarty system: klasa 1 (arystokraci wobec arystokratów) odróżnia się od innych przez fakt nieobecności różnic typu społeczno-zawodowego. Różnice dotyczą więc przede wszystkim wieku, stosunków pokrewieństwa, płci oraz bliskości lub odległości afektywnej.

Formy równowagi (solidarności) „poufnej”, to ty wzajemne z ewentualnym dodatkiem imienia, wyrazu pokrewieństwa (często zdrobniałego). Formy równowagi „formalnej”, to P , $P2$, $wp(P)$ oraz zdrob. $wp(P)$.

W interakcjach typu przewagi osoby „dominujące” (ojciec, matka, ciotka, babcia, osoba starsza itd.) zwracają się przez T , im , oraz zdrob. im do „zdominowanych” (syn, córka, wnuk, osoba młodsza, itd.), którzy zwracają się do pierwszych za pomocą P , $wp(P)$ oraz wpT i zdrob. wpT bardziej poufnych (ale w żadnym wypadku przez same T).

Interakcje nieokreślone wykazują czasami lekką różnicę w statusie lub większą formalność.

Zwraca uwagę niski procent interakcji typu nieokreślonego oraz niska wariancja, oprócz typu jednokierunkowego (19,4%, 16,6% i 47,2%). Zarówno niski procent, jak i niska wariancja są bez wątpienia symbolem takiej struktury społecznej, w której stosunki sił są z góry określone. Status społeczny arystokracji (nie mówiąc o statusie szlachty) zo-

stał z całą pewnością naruszany w epoce opisanej przez *Lalkę*; niemniej wewnętrzna spójność arystokracji wobec nowych sił społeczeństwa polskiego zostaje w dużej mierze nietknięta, będąc spadkiem tych czasów, w których przywileje były zdeterminowane wyłącznie przez urodzenie.

Jeśli chodzi o klasy 2, 3 i 4, procent stosunków przewagi okazuje się najwyższy dla klasy 2 (28,8⁰/₀ wobec 25⁰/₀ w klasie 3 i 18,9⁰/₀ w klasie 4), co nie jest żadną niespodzianką, biorąc pod uwagę, że w klasie 2 różnice społeczne są najbardziej spolaryzowane.

Formy zwracania się w klasach 2, 3 i 4 wymagają następującego komentarza: przewaga jest regułą w interakcjach, gdzie występują bohaterowie bardzo różni co do hierarchii społeczno-zawodowej. „Dominujący” zwraca się przez *T* (z ewentualnym dodatkiem imienia) do „zdominowanych”, którzy zwracają się do pierwszych przez *P* (oraz inne formy tak jak jaśnie, wielmożny, itd.). Spotykamy się sporadycznie z formą *W* o konotacji wiejskiej, używaną przez „dominującego” wobec „zdominowanego”.

Przykłady: baron Krzeszowski, kamerdyner Konstanty: *T, im > jaśnie P, P*; Izabela Łęcka, Węgielek: *W > PO*; Wokulski, Oberman: *T, Tn, > PO*.

Możemy zatem uważać ty jednokierunkowe (wy jednokierunkowe) za dystynktywną cechę przewagi.

Stosunek równowagi implikuje solidarność (ekonomiczną, intelektualną, itd.) między przedstawicielami klasy najwyższej (arystokracja) a średnią klasą (mieszczaństwo oraz urzędnicy prywatni i subiekci (niezbyt podrzędni¹¹)) lub jeszcze między osobami należącymi do tej samej klasy społecznej, pod warunkiem braku rywalizacji. Stąd mały procent stosunków równowagi u pracowników Wokulskiego (zob. tabelę 3, klasę 3).

Formy równowagi „formalnej” — *P, P2, PΦ, P2n* itd. — są więc porównywalne do form równowagi klasy 1 (arystokracja). Wyjątek stanowi częste pojawienie się nazwiska (*n*) w klasach niearystokratycznych.

Przykłady: Rzecki, Ochocki: *P2 = P, P2¹¹*; Izabela Łęcka, Mraczewski: *P = P*; Starski, Wokulski: *P, PΦn = P, P2, PΦn*.

Interakcje typu nieokreślonego stanowią największy procent we wszystkich klasach z wyjątkiem klasy 3, gdzie występują po interakcjach typu jednokierunkowego. Zauważmy, że im niższy status społeczny, tym wyższy jest procent typu nieokreślonego (zob. tabele 4 i 5). Patrząc na wyniki dwóch podzbiorów, 4.2. i 4.3, klasy 4, wydaje się, że w miarę

¹¹ Formy *P* i *P2* nie mogą rozgraniczyć interakcji typu równoważnego od interakcji typu przewagi z powodu ich niskiej frekwencji wobec *PΦ*. Pojawiają się one bowiem jedynie w funkcji podmiotowej. Co do ich znaczenia zob. niżej.

„zstąpienia niżej” stopień przewagi różniący partnerów społecznych maleje. Równowaga ta nie powinna jednak stwarzać iluzji: o wiele wyższy procent interakcji nieokreślonych świadczy o istnieniu pewnego niepokoju w stosunkach międzyludzkich, związanego chyba z niepewnością własnego statusu społecznego. Sądzić można, że niepokój ten łączy się z ukrywaniem obiektywnych układów sił, co wyraża się poprzez „eufemizację” tychże układów. Dobrym przykładem jest środowisko pracowników Wokulskiego.

Porównania z badaniami historycznymi mogą czasami dostarczyć niepokojących analogii: Ewa Wasilewska w swej pracy nad środowiskiem subiektów warszawskich po powstaniu styczniowym wykazała, że w związku z ewolucją podaży i popytu na rynku pracy sytuacja subiektów pogorszyła się poważnie pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych.

„W zasadzie przez cały okres liczba ogłoszeń poszukujących pracy przewyższała liczbę ogłoszeń pracodawców, przy czym szczególnie duże różnice można obserwować w latach osiemdziesiątych (liczba ogłoszeń subiektów jest dwukrotnie wyższa od liczby ogłoszeń pracodawców)”¹².

Co do „jakości” paradygmatu form zwracania się faktem jest, że nieokreśloność stosunków interakcyjnych lub inaczej mówiąc eufemizm interakcyjny wyraża się przez formy od zbyt szczerych albowiem zbyt alternatywnych form ty, pan, pani.

Przykłady: pan Szprot, Rzecki: $P, P_2 \sim P_2, P\phi n$; Lisiecki, Henryk Szlangbaum: $P_2 \sim P_2, P\phi n$; Rzecki, pani Szperlingowa: PO dobrodziejka $\sim P, P\phi n$; Wokulski, S. Szlangbaum (ojciec Henryka: $P_2, P\phi n \sim P, P_2, P\phi$ dobrodziej, $P\phi n$; księżę, Wokulski: P, P_2, P_n , szanowny P , szanowny $P_n, P_2n \sim tyt(P), tyt(P_2)$, mości $tyt(P)$; Wokulski, Izabela Łęcka; P , Panna $im, T \sim P\phi n, P$ (w ostatniej z tych interakcji ty nie jest determinujące dla jakiegoś stosunku przewagi z powodu niskiej frekwencji tej formy: 3 na 11).¹

Sądzić więc można, że nieokreśloność (eufemizm) stosunków interakcyjnych łatwiej wyraża się poprzez bardziej subtelną grę nazwisk, imion, tytułów i wszelkich drugich określeń „innego” tworzących w sposób mniej lub bardziej intuicyjny układy z obligatoryjnymi formami typu T lub P .

Prawdopodobnie owa gra jest regułą w takim społeczeństwie, gdzie obiektywne stosunki sił między klasami przeobrażają się stopniowo z

¹² E. Wasilewska, *Subiekci warszawscy na rynku pracy w epoce powstania styczniowego*, [w:] *Spółeczeństwo polskie XVII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, pod red. J. Leskiewiczowej, t. 6. Warszawa 1974, s. 192.

fizycznych i ekonomicznych w „przemoc symboliczną”¹³. Książka Bolesława Prusa przedstawia proces ten w stanie zarodkowym.

Wśród omawianych form zwracania się należy wyróżnić formę określaną tu przez skrót P2 (pan, pani z drugą osobą liczby pojedynczej czasownika). Chcielibyśmy przy tej okazji poruszyć problem „przełączania kodu” (*code switching*)¹⁴. Zagadnienie to nie zostało w tej pracy uwzględnione z powodu specyfiki analizy, która rozpatrzyła formy zwracania się w postaci jedynie globalnej, czyli w postaci „interakcji”. Otóż przejście od P do T, kiedy P jest oczekiwane lub odwrotnie jest zawsze relewantne. Kiedy Wokulski zaczyna raptem (tylko 3 razy w całej powieści) „tykać” pannę Izabelę, formą ta odpowiada deklaracji miłosnej. W innej interakcji Wokulski zwraca się nieustannie przez ty do Magdalenki, upadłej dziewczyny; później jednak nasz bohater przechodzi do form pani, panna (oraz imię): Magdalenka „zaawansowała” bowiem społecznie. Dzięki pomocy Wokulskiego nauczyła się „lepszego” rzemiosła. Istnieje drugi sposób „przełączania kodu” o wiele częstszy i subtelniejszy: chodzi mianowicie o przejście P do P2 i odwrotnie. Będąc formą tykania wśród „Panów braci”, formą tradycyjną dla pewnej kasty społecznej, P2 nie straciło całego swojego dawnego znaczenia. Niższa frekwencja P i P2 wobec $P\emptyset$ spowodowało, że P2 nie mogło rozgraniczyć interakcji typu równoważnego dla interakcji typu przewagi. Niemniej forma ta jest w danej sytuacji jawną oznaką bliskości, zwieźnienia, poufałości lub pobożania.

CO ROBIĆ? MIKOŁAJA CZERNYSZEWSKIEGO

Zestaw form zwracania się:

T=ty, zaimek & czasownik w 2 os. l. p.,

W=wy, zaimek & czasownik w 2 os. l. mn., adresowany do jednego rozmówcy (forma grzecznościowa),

i : bezokolicznik rozkazu,

s=partykuła s (skrót od *sudar'*) używana jako sufiks.

Formy leksykalne: im=imię; n=nazwisko; pat: patronim (imię ojca, *otczestwo*); wp=wyraz pokrewieństwa; tyt=tytuł; f=funkcja społeczna

¹³ Zob. to pojęcie w P. Bourdieu, *Fondements d'une théorie de la violence symbolique*, [w:] P. Bourdieu, J.C. Passeron, *La reproduction. Eléments pour une théorie du système d'enseignement*, Paris 1970.

¹⁴ Pojęcie „przełączania kodu” jest szeroko omawiane w P. Friedrich, *Social Context and Semantic Feature: the Russian Pronominal Usage*, [w:] J.J. Gumperz, D. Hymes, eds., *Directions in Sociolinguistics. The Ethnography of Communication*, New York 1972.

i zawód danej osoby; *g*=gospodin (pan). Inne formy zostaną oddane w całości: np. *sudar'*, *sudarynja*, *wasze priewoschoditel'stvo*, itd. Formy zdrobniałe poprzedzone zostaną skrótem: *zdrob.*

Stratyfikacja społeczno-zawodowa osób powieści

Tabela 6. Skład społeczno-zawodowy bohaterów

Nr	Nazwa grupy	Osoby	
		N	%
1.	„Z dobrego domu”; szlachta, wyżsi urzędnicy, wyżsi oficerowie	9	18,7
2.	Niżsi urzędnicy	4	8,3
3.	Raznoczyńcy *	10	20,8
4.	Studenci	1	2,0
5.	Drobnomieszczaństwo	1	2,0
6.	Służba	12	25,0
7.	Wyrobnicy	2	4,1
8.	Inni	9	18,7
	Razem	48	100

* Ludzie przynależący do „różnych rang” według carskiej urzędowej hierarchii (tabela rang).

Jedna z najlepiej reprezentowanych grup to oczywiście grupa raznoczyńców — jest ona zbiorowym bohaterem powieści (tabela 6). Kryteria klasyfikacyjne są dość trudne do zdefiniowania z powodu samej natury tej grupy społecznej. „Nowi ludzie” pochodzą bowiem z różnych sfer społecznych, przynależą do „różnych rang”, ich status społeczny jest przedmiotem częstych zmian w czasie akcji. Wiera Pawłowna pochodzi z grupy niższych urzędników, ojciec Łopuchowa jest drobnomieszczańcem z prowincji, Miercałow mimo przynależności do duchowieństwa uczestniczy w życiu kolegów-raznoczyńców. Rachmietow pochodzi ze szlachty i być może nawet z arystokracji, ale ukrywa swój klejnot i prowadzi tryb życia podobny do swoich kolegów studentów i raznoczyńców, zjawisko często spotykane w tych czasach¹⁵. W powyższej klasyfikacji został on jednak umieszczony w grupie pochodzących „z dobrej rodziny”. Katierina Wasiljewna Połozowna, przyjaciółka Wiery Pawłownej i druga żona Łopuchowa-Biumont, oraz jej ojciec

¹⁵ „Demokratyczna w swoich opiniach szlachta chciała utożsamiać się z tym drobnym-ułamkiem społeczności akademickiej, której demokratyczne poglądy tłumaczyły się przez sytuację społeczną. Student będący synem duchownego lub sklepikarza uchodzi za arystokratę w świecie szczególnych wartości uniwersytetu”. A. Bezançon, *Education et société en Russie dans le second tiers du XIXe s.*, Paris, La Haye 1974, s. 84.

mają burzliwą przeszłość społeczną: emerytowany rotmistrz lub rotmistrz sztabowy, Połozow, bierze się za interesy, wzbogaca się i wchodzi w szeregi zamożnej burżuazji, po czym plajtuje.

Bohaterowie należący do innych grup odegrają rolę zaledwie drugo- czy trzecioplanową. Wśród najważniejszych wymienić można rodziców Wiery Pawłownej-Rozalskiej, którzy należą do grupy niższych urzędników; Storesznikow i jego matka, właściciele domu zamieszkałego przez rodzinę Rozalskich, są przedstawicielami „dobrego towarzystwa”. Wśród „innych” wymienić można Julię, Francuzkę o niepewnej reputacji, samego narratora uczestniczącego w akcji powieści i należącego prawdopodobnie do klasy raznoczyńców, oraz „damę w żałobie”, chyba tego samego pochodzenia (krytyka widzi w niej żonę narratora-pisarza). Do tej samej kategorii „innych” należą odnajemcy mieszkania Wiery Pawłownej, Łopuchowa oraz Rachmietowa: ich pochodzenie nie jest jasne, ale sądzić można, iż przynależą do niższych sfer społeczeństwa.

Podkreślić należy wreszcie dość dużą liczbę służby (domowej czy innej, jak woźnica albo czeladnik). Będąc cechą prawie „strukturalną” ówczesnej powieści rosyjskiej (i nie tylko rosyjskiej, jak widzieliśmy w przypadku *Lalki*), fakt ten nie jest tu jednak pozbawiony znaczenia. Trzeba bowiem pamiętać, że „nowi ludzie”, czyli „dzieci” oraz „ojcowie” (żeby użyć określenia wziętego z głośnej w tych latach powieści Turgieniewa)¹⁶, bywają jednakowo otoczeni służbą. Stosunki interakcyjne między jednymi a drugimi („nowymi ludźmi” a służbą) zostaną podane szczegółowej analizie.

Stratyfikacja form zwracania się, stratyfikacja interakcji. Ilość i jakość stosunków interakcyjnych

W dalszej części naszej analizy postępowaliśmy w sposób nieco inny niż w przypadku analizy tekstu *Lalki*. Między innymi zainteresowała nas kwestia częstości zabierania głosu przez daną grupę społeczną. W tym celu sporządziliśmy klasyfikację samych form zwracania się według częstości ich występowania (tabela 7). Stratyfikacja społeczno-zawodowej interakcji została ustalona w sposób globalny, gdyż zawiera całość interakcji powieści Czernyszewskiego. To samo dotyczy typów interakcyjnych (tabela 8). Zauważyć należy, że ostatnie podlegały tak jak w *Lalce* klasyfikacji wedle tych samych typów: (a) przewagi (b) równowagi, (c) nieokreśloności oraz (d) jednokierunkowości.

Stratyfikacja społeczno-zawodowa form. Z racji

¹⁶ *Ojcowie i dzieci*, powieść wydana w roku 1862.

Tabela 7. Stratyfikacja społeczno-zawodowa form zwracania się według częstości ich występowania

Nr	Nazwa grupy	Formy zwracania się	
		N	%
1.	„Pośredni”	2159	74,3
2.	„Z dobrej rodziny”	461	15,8
3.	Wyrobnicy	56	1,9
4.	Służba	18	0,6
5.	Inni	208	7,1
	Razem	2902	100,0

płynnego charakteru stratyfikacji społeczno-zawodowej bohaterów powieści (zob. wyżej) grupy rannoczyńców, studentów, niższych urzędników i drobnomieszczan zostały zgromadzone w jednej grupie nazwanej tutaj, podobnie jak w *Lalce*, grupą „pośrednią”.

Z porównania tabel 7 i 6 wynika, że pierwszeństwo klasy „średniej” jest potwierdzone częstością form używanych przez tę grupę w stosunku do innych grup (74,3%). Służba natomiast, stanowiąca 25% całości, manifestuje się w swoich interakcjach w sposób prawie milczący (0,6% zabierania głosu). Fakt ten, który odnajdziemy przy okazji analizy interakcji dotyczących służby i jej panów (zob. niżej), wydaje się znamieny. Pomimo zdecydowanego ideologicznego profilu pisarza, najważniejszym partnerem „nowych ludzi” pozostaje grupa osób pochodzących „z dobrej rodziny”, a nie niższe ugrupowania społeczne (zob. również tabelę 8).

Stratyfikacja społeczno-zawodowa interakcji: ilość i jakość stosunków interakcyjnych. Trzeba dodać, że ilość interakcji dotyczących omawianej grupy pośredniej jest w rzeczywistości większa jeszcze od wyników ukazanych w tabeli 8. Duży dystans cechuje np. rannoczyńców i niższych urzędników z jednej strony i służbę z drugiej, albo rannoczyńców i osoby „z dobrej rodziny” (szlachta i wyżsi urzędnicy). Dystans ten jest o wiele mniej ewidentny pomiędzy rannoczyńcami a wyrobnikami, których pochodzenie społeczne nie jest jasne. Do liczby interakcji figurujących w klasie 1 („pośredni” między sobą) mogłyby poza tym dochodzić niektóre osoby należące do „innych” (np. narrator lub „dama w żałobie”).

Interpretacja ilościowa typów interakcyjnych. Frapującą rzeczą jest wysoki procent interakcji typu nieokreślonego dla całości powieści (40% ogółu). Proporcja stosunków nieokreślonych dla klasy 2 („pośredni” wobec „z dobrej rodziny”) jest bardzo wysoka: 75% (9 na 12), jest ona także dość wysoka dla klasy 1 („pośredni” między sobą): 36%

Tabela 8. Stratyfikacja społeczno-zawodowa wedle klas interakcyjnych i wedle częstości występowania typów interakcyjnych. W nawiasie: częstość występowania form zwracania się w poszczególnych grupach

Nr	Klasy interakcyjne	Interakcje		Typy interakcyjne											
		N	%	a		b		c		d					
				N	%	N	%	N	%	N	%				
1.	„Pośredni” między sobą (1908)	25	31,6	3	12	4	16	9	36	9	36	9	36		
2.	„Pośredni” wobec „z dobrej rodziny” (124 wobec 300)	12	15,1	1	8,3	1	8,3	9	75	1	8,3	1	8,3		
3.	„Pośredni” wobec służby (35 wobec 15)	11	13,9	1	9	1	9	4	36,3	5	45,4				
4.	„Z dobrej rodziny” między sobą (74)	5	6,3	1	20			1	20	3	60				
5.	„Z dobrej rodziny” wobec służby (10 wobec 3)	4	5					2	50	2	50				
6.	„Pośredni” wobec wyrobników (62 wobec 56)	3	3,7			1	33,3	1	33,3	1	33,3				
7.	„Pośredni” wobec innych (30 wobec 98)	11	13,9	1	9			3	27,2	7	63,6				
8.	Służba wobec innych (0 wobec 3)	1	1,2							1	100,0				
9.	„Z dobrej rodziny” wobec innych (77 wobec 84)	6	7,5			2	33,3	3	50,0	1	16,6				
10.	Inni między sobą (23)	1	1,2			1	100,0								
	Razem	79	100,0	7	8,8	10	12,6	32	40,0	30	37,9				

(9 na 25), jak również dla klasy 3 („pośredni” wobec służby: 36,3% (4 na 11).

Stosunek interakcyjny ujawnia więc w sposób bardzo wymowny istnienie formy przejściowej pomiędzy górą a dołem społeczeństwa, istnienia której jest odzwierciedleniem klasa „pośrednia”. Wnioski te są potwierdzone przy bliższej analizie innych danych: wyniki dotyczące klasy 5 („z dobrej rodziny” wobec służby) wydają się sprzeczne tylko na pierwszy rzut oka.

W jednej z interakcji, Jean (wyższy urzędnik, określanej jako *statskij*, posiadający więc piątą rangę w tabeli służby cywilnej) zwraca się do swojego kamerdynera przez „wy” oraz imię, a ten odpowiada mu poprzez *Monsieur*. Chodzi tu z całą pewnością o formę specjalną często zresztą spotykaną w „sferach wyższych”, której sztuczność jest potwierdzona stosowaniem języka francuskiego. Inna interakcja nieokreślona dotyczy Maszy (służącej Kirsanowych) i Rachmietowa: *gn. W ~ W, im.* Widzieliśmy, że Rachmietow, będąc szlacheckiego pochodzenia, chce uchodzić za raznochyznę: interakcja upodobnia się więc do interakcji 3 klasy („pośredni” wobec służby).

Stosunkowo wysoki procent interakcji nieokreślonych w obrębie klasy 3 łączy się bez wątpienia z egalitarystyczną ideologią pisarza. Niemniej ideologia w pewnych wypadkach może zostać podporządkowana paradygmatowi lingwistycznemu (a zatem paradygmatowi historycznemu), co ukazuje się w związku z analizą jakościową interakcji, w których uczestniczy służba (zob. niżej).

Interakcje typu przewagi stanowią jedynie 8,8% całości interakcji. Dotyczą one 3 razy na 7 stosunków typu „rodzinnego” (ojciec — matka wobec syna — córki).

Kurtyzana francuska Julie „tyka” łaskawie i nieco po macierzyńsku (na początku znajomości przynajmniej) swoją młodą przyjaciółkę Wierę Pawłówną. Interakcja, w której występuje Anna Pietrowna Storiesznikowa, pochodząca „z dobrej rodziny”, i jej dozorca (ojciec Wiery Pawłownej), skłania się do stosunku „przewagi”, ale należy jednak do interakcji typu nieokreślonego: Anna Pietrowna zwraca się do Pawła Konstantynicza (ojca Wiery) przez imię i patronim, podczas gdy ten odpowiada jej unizonym *wasze priewoschoditelstwo*. Niemniej interakcja cpiera się na wymianie wzajemnego „wy”: jawna różnica w hierarchii społecznej nie przeczy w tym wypadku demokratyzacji stosunków. Tam natomiast, gdzie stosunki społeczne podlegają polaryzacji, podobna demokratyzacja nie jest już możliwa. Ta sama Anna Pietrowna Storiesznikowa „tyka” swoją służącą (do formy *T* dochodzi imię i bezokolicznik rozkazu) i swojego lokaja: obie interakcje przynależą do typu przewagi.

Należy skonstatować niski procent interakcji typu równowagi (12%)

ogółu). Zgodnie z oczekiwaniami dotyczą one przede wszystkim klasy „pośrednich” między sobą (klasy 1). W klasach 2, 3, 6 i 10 występują one sporadycznie.

Interpretacja jakościowa typów interakcyjnych.

a. Typ przewagi „rodzinnej” wyraża się podstawowo układem $T > W$, do którego mogą dołączyć się inne formy, takie jak imię, imię oraz patronim i wyraz pokrewieństwa najczęściej zdrobniały.

W interakcji, w której występują np. Katierina Wasiliewna Polozowna (córka) oraz Polozow (jej ojciec), pierwsza zwraca się do drugiego 9 razy przez *W* oraz zdrob. *wp* i raz tylko przez *T* (bez specjalnego powodu); ojciec odpowiada córce przez stałe *T* oraz *im*.

W interakcjach typu przewagi „nierodzinnej” pojawiają się inne formy: Wiera Pawłowna zwraca się do jakiegoś woźnicy przez *T*, *f* ($f =$ tutaj *izwozcik*), a ten odpowiada jej przez *W*, *sudarynja* (odpowiednik „pani”).

b. Istnieją dwa typy równowagi: „formalna” i „poufna”. Przykłady: Kriukowa (prostytutka, a później wyrobnica w pracowni krawieckiej Wiery Pawłownej), Wiera Pawłowna: $W, im\ pat = W, im\ pat$; Łopuchow, Kirsanow: $T, im = T\ im$; Łopuchow, Matriena (służąca u Rozalskich, rodziców Wiery): $im\ pat = im\ pat$ (co do tej interakcji, zob. niżej).

c. Typ nieokreśloności wyraża się, tak jak w *Lalce* za pomocą nieobligatoryjnych form leksykalnych. Używanie nazwiska, imienia i patronimu zdaje się być relewantne w oznaczeniu subtelnych różnic statusu społecznego. Zwracanie się do kogoś przez same nazwisko nie wydaje się mieć tego samego prestiżu, jak zwracanie się przez imiona oraz patronim.

Wśród interakcji typu nieokreślonego na szczególną uwagę zasługują interakcje, w których uczestniczą służący i „panowie”. Wiera Pawłowna zwraca się przez *W, im* do Stiepana (służącego Kirsanowa), który odpowiada przez *im\ pat*; służąca Wiery, Maśza, zwraca się do swojej pani przez *W, im\ pat*, a ta odpowiada przez *W, im*; Maśza zwraca się przez *g, n, W* do Rachmietowa, a ten odpowiada jej przez *W, im*. Podobnie dzieje się w interakcjach typu jednokierunkowego: Łopuchow zwraca się do Maszy przez *W, im*.

Zauważyć należy, że we wszystkich tych interakcjach pojawiają się raznochyńcy lub przynajmniej uchodzący za takich (Rachmietow). Interakcje te, będąc na ogół nieokreślone, wykazują lekką przewagę na korzyść „panów”.

Pouczające okazuje się porównanie powyższych interakcji z innymi bardziej spolaryzowanymi społecznie interakcjami. Maria Aliksiewna (matka Wiery) zwraca się do swojej służącej Matrieny przez *T, im*. Będąc członkiem grupy nazwanej tu „pośrednią” Maria Aleksiewna nie posiada jednak tego samego statusu społecznego co Kirsanow lub Rach-

mietow, gdyż jest tylko żoną drobnego urzędnika i dozorcey. Interakcja, w której występują Matriena i Łopuchow, jest, jak widzieliśmy powyżej, równoważna: chodzi tu zresztą o jedyną interakcję, w której jakiś ranożczyniec zwraca się do służącej przez imię i patronim. Można sądzić, że robi to, żeby lepiej podkreślić swój demokratyczny stosunek do służby, w odróżnieniu od stosunku żony drobnego urzędnika — dozorcey. Pamiętać należy, że Łopuchow jest jednym z „nowych ludzi”. Interakcje dotyczące damy z wyższych sfer, Anny Storieszniczowej, z jej służbą są jednokierunkowe, niemniej milczeniu lokaja i służącej odpowiadają formy „wyższości” ze strony pani domu: *T, im, i*.

Stosunek pozytywnych bohaterów powieści wobec osób o niższym statusie społecznym jest jawnie demokratyczny. Demokracja ta jest jednak względna. W jakim stopniu pisarz uświadamiał sobie fakt tej względności pozostaje sprawą otwartą.

UWAGI KOŃCOWE

Powyższa analiza nie jest oczywiście wyczerpująca i można byłoby wydobyć wiele innych informacji z jednego i drugiego źródła.

Przykładem może być specyfika desygnacji osób powieści przez narratora, która, na pierwszy rzut oka, potwierdza powyższe wyniki. W powieści *Co robić?* np. Kirsanow, Łopuchow, Wiera Pawłowna i jej rodzice, Anna Storieszniczowa i jej syn, itd., czyli osoby należące do środka i do góry hierarchii społecznej, są na ogół nazwane przez narratora za pomocą imienia, patronimu i nazwiska. Osoby należące do służby domowej oznaczone są według tradycji samym imieniem lub ich funkcją społeczną i zawodem. Przez podanie samej tej funkcji społecznej i samego zawodu narrator identyfikuje anonimowe osoby powieści, tak jak woźniców oraz wszelką inną służbę.

Pomimo niejakkiej fragmentaryczności niniejszej analizy możemy wyprowadzić z niej pewną ilość wniosków natury ogólniejszej. Specyficzne znaki „stosunku do innego” tworzą w dwóch omawianych tu powieściach system semiotyczny o uderzającej spójności i system ten odpowiada, jak się wydaje, pewnej rzeczywistości historycznej.

Nieokreśloność na szczeblu paradygmatu form zwracania się, używanych przez daną grupę społeczną, mogła być znakiem „eufemizacji” obiektywnych układów sił, eufemizacji będącej kolejnym znakiem niepewności statusu społecznego tejże grupy (środowiska subiektów w *Lalce*). Nieokreśloność ta była także symbolem samej natury danej grupy społecznej: „nowi ludzie” z powieści Czernyszewskiego przedstawiają też nową dynamikę społeczną i procesy dezintegracyjne zasta-

nych układów społecznych. Poprzez liczebność form zwracania się i jej dystrybucję wedle klas społecznych (zob. stratyfikacja społeczno-zawodowa form zwracania się według częstości ich występowania i stratyfikacja interakcji) możliwa była ocena „ciężaru symbolicznego” tej czy owej grupy w wyobrażeniu zbiorowym danej epoki. W obydwu powieściach grupy należące do niższych sfer społeczeństwa (chłopi, wyrobnicy itd.) rzadko zabierają głos i trzeba będzie czekać na pisarzy-narodników, a w wypadku Polski może aż do Reymonta, żeby nie tylko „wyczuć” ich obecność, ale żeby rzeczywiście usłyszeć głosy pochodzące ze wsi i z „nizin”.

Pozostaje problem mediacji literackiej i jej wartości historycznej. Oczywiście jest, że problem ten może zostać rozstrzygnięty w sposób zadowalający dopiero po przeanalizowaniu większego materiału empirycznego, a także innych paradygmatów, a nie tylko form zwracania się. Niemniej jednak pewne powyżej zaobserwowane fakty mogą dostarczyć odpowiedzi, chociaż częściowej. Zauważyliśmy np. w związku z powieścią Czernyszewskiego, że struktura i procesy społeczne symbolizowane przez system form zwracania się nie zawsze są zgodne z ideologią pisarza. Można zatem sformułować hipotezę, że struktury semiotyczne zawarte w powieściach, powiastkach, opowiadaniach i innych „mediacjach” przekraczają na ogół mody i style literackie i cieszą się pewną autonomią w stosunku do ich „mediatora”, tym bardziej że nie jest on nigdy całkowicie wolny od sądu swoich odbiorców i wpływów swojej epoki. Fakt ten został wiele razy zauważany przez historyków korzystających ze źródła literackiego i wymienić można tu studium R. Czepulis o uwarstwieniu społecznym królestwa polskiego w ówczesnej świadomości: „Fabuła powieści obyczajowych oraz zachowanie i postawy bohaterów jakkolwiek są przede wszystkim wytworem wyobraźni, poglądów i zamierzeń dydaktycznych autora, nie mogą jednak zbyt daleko odbiegać od rzeczywistości społecznej znanej ówczesnej publiczności czytelniczej. Autor musi się liczyć z prawdopodobieństwem przedstawionej sytuacji, nie może jej modelować całkiem dowolnie według swoich „życzeń i pragnień”¹⁷.

Obecne studium służyć może jako ilustracja problemów bardziej ogólnych, tak jak do definicji języka, o którym się mówi, i to może nie bez podstaw, że jest typem, modelem wszelkiego zjawiska semiotycznego.

Fakt, że mówimy o „swoim” języku w sposób czasami niepewny, niegramatyczny, niekoherentny, fakt, że nie zawsze kończymy zdania albo

¹⁷ R. Czepulis, *Uwarstwienie społeczne królestwa w świadomości współczesnych*, [w:] *Spółczesność królestwa polskiego*, pod red. W. Kuli, t. 1, Warszawa 1965, s. 329.

że używamy zdań dłuższych, o bardziej złożonej składni niż inni, albo, na odwrót, że bardziej napełniamy „puste miejsca” naszej mowy gestami, fakt, że stosujemy różne odmiany tego samego języka w zależności od danej sytuacji społecznej, w zależności od miejsca naszego rozmówcy w hierarchii prestiżu, itd., wszystkie te fakty w małym stopniu dotyczyły lub nie dotyczyły w ogóle definicji „systemu językowego”, „kompetencji”, *langue* i zostały przesunięte w dziedzinę „mowy”, która jest miejscem wszystkich zjawisk uważanych za marginesowe, nerelevantne, albo, w ostateczności, zależne od jakiegoś innego systemu niż sam język.

Otóż, można się zastanowić czy ów „inny system” (jeśli o system chodzi) nie jest właściwym źródłem relewancji systemu językowego, czy „struktura semiotyczna, na której opiera się poznanie, jakim jest język”¹⁸, i która znajduje swoją rację bytu w bardzo specyficznej praktyce, zwanej „komunikacją”, nie jest strukturą, której relewancja zależy w ostateczności od „systemu” wszelkich innych praktyk społecznych, w najszerszym sensie tego słowa. Na to niewątpliwie nalegali teoretycy *ordinary language*, głosząc formułę „mówić to działać” i przedstawiając tym samym morrisowską pragmatykę na plan pierwszy.

Niemniej jednak uznanie społecznej relewancji języka niesie ze sobą pewne podstawowe implikacje wobec struktury języka i jego definicji, których waga nie zawsze była doceniana.

Zasadniczo zmienna struktura praktyki społecznej, wynikająca chociażby z wymiaru czasowego i historycznego tej praktyki, pociąga analogiczną zmienność kodu i znaczenia. Struktura semiotyczna, na której opiera się język, lub wszelka struktura semiotyczna typu naturalnego (a nie sztucznego) nie jest nigdy całkowicie identyczna wobec danej wspólnoty „użytkowników” tejże struktury i zmienia się według stopnia nakładania się praktyk społecznych (każda wspólnota będąc zdefiniowana stopniem praktyk wspólnych i relewantnych). Struktura jakiegokolwiek języka (np. „języka francuskiego” lub „języka polskiego”) jest zatem przedmiotem podstawowej zmienności, wynikającej ze stopnia nakładania się wyżej wymienionych praktyk. Każdy z „użytkowników” tego języka używa więcej niż jednej struktury językowej lub, mówiąc dokładniej, używa struktury językowej zasadniczo zmiennej, opierającej się na jednostkach, których relewancja jest niewyraźna, ponieważ nie jest podporządkowana dychotomicznemu systemowi zero-jedynkowemu, lecz systemowi analogicznemu przyjmującemu wahania pomiędzy 0 a 100%. Jednostki językowe, które zbliżają się do opty-

¹⁸ Sformułowanie pochodzi od L.J. Prieto, *Pertinence et pratique. Essai de sémiologie*, Paris 1975.

malnego stopnia „dystynktywności” (do 100⁰/o), należą do ostrzejszej, ściślej i bardziej centralnej części struktury językowej; jednostki językowe oddalające się natomiast od tego stopnia (zbliżające się do 0⁰/o dystynktywności) należą do luźniejszej i bardziej marginesowej części struktury.

Z podobnej definicji struktury językowej wynika, że rozróżnienie pomiędzy „systemem” a „realizacją”, *langue* a *parole*, *competence* a *performance*, a nawet pomiędzy „synchronią” a „diachronią” zaciera się, staje się zbędne.

Dla każdego rozmówcy istnieje przynajmniej jedna wspólna praktyka i dla wszelkiego języka jedna podstawowa funkcja, a mianowicie praktyka i funkcja komunikacji. Bardziej od wszystkich innych praktyk społecznych, i to z prostego powodu konieczności porozumiewania się, wymaga ona wysokiego stopnia wspólnoty cech lingwistycznych, lub, innymi słowy, optymalnego stopnia dystynktywności jednostek, rygoru strukturalnego. Stopień ten jest proporcjonalny do stopnia zgody na poziomie zbiorowości i ostrości intuicji na poziomie indywidualnym¹⁹. Centralna i rygorystyczna część struktury językowej zapewnia więc przede wszystkim komunikację. Przykładem tej części jest np. struktura fonematyczna oraz składnia, które nie bez powodu są rzadko obiektem dyscyplin naukowych zajmujących się bardziej zmiennością języka (językoznawstwo historyczne i socjolingwistyka). Ewolucja bowiem jest tu powolna i nie poddaje się łatwo precyzyjnej obserwacji.

Tej samej funkcji centralnej — funkcji komunikacyjnej — język zawdzięcza charakterystyki odróżniające go od innych struktur semiotycznych: złożoność systemu, oszczędność jego funkcjonowania (podwójne rozczłonkowanie języka²⁰) i rygor strukturalny. Widzieliśmy jednak, że rygor ten jest względny, bo podatny na zmienność, na ewolucję i na interwencje od zewnątrz, względny przede wszystkim dlatego, że uzależniony od innych praktyk i funkcji społecznych.

Pouczające są w tej kwestii formy zwracania się. Widzieliśmy, że sens tych form mimo istnienia znaczenia „słownikowego” realizuje się w trakcie ich używania, w danym kontekście, w danej praktyce. Formy zwracania się należą do struktury centralnej, rygorystycznej języka, są częścią paradygmatu gramatycznego (zaimki) lub zgramatyzowanego (formy pan, pani), wtedy gdy określają stosunki społeczne o charakterze jasnym, z góry ustalonym, a nawet skostniałym, kiedy sym-

¹⁹ Por. M. Mahmoudian, *Structure et variation en linguistique*, „Cahiers Ferdinand de Saussure”, nr 31, 1977, s. 131—143.

²⁰ Zob. to pojęcie w A. Martinet, *Podstawy lingwistyki funkcjonalnej*, Warszawa 1970, s. 23.

bolizują stosunek równowagi, kiedy dotyczą grup społecznych o dobrze ustalonym miejscu w hierarchii przywilejów. Te same formy należą do luźniejszych, bardziej płynnych i marginesowych obszarów struktury językowej, kiedy symbolizują stosunki międzyludzkie mniej alternatywne, ale za to bardziej „zeufemizowane”, kiedy dotyczą ludzi i grup o niepewnym statusie i kiedy oznaczają pewną ruchliwość społeczną: są to formy należące do leksyki (imię, nazwisko, tytuł, itd.).